

# Niewidomy z psem nie wszedł do gabinetu

**Okulista, który odmówił przyjęcia niewidomej kobiety z powodu korzystania przez nią z pomocy psa przewodnika, ma zapłacić nie tylko tysiąc zł na jej rzecz, ale także 10 tys. zł na cel społeczny. Taki prawomocny wyrok wydał we wtorek Sąd Okręgowy w Krakowie w procesie cywilnym wytoczonym przez Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz kobiety.**

Sąd ten uwzględnił apelację RPO Adama Bodnara od wyroku I instancji, który tylko częściowo uznał jego powództwo. Sprawa ma charakter precedensowy w kontekście ochrony osób z niepełnosprawnościami przed dyskryminacją w dostępie do świadczeń zdrowotnych. W 2015 r. pacjentka zawiadomiła prywatny ośrodek okulistyczny w Krakowie, że jako osoba niewidoma, na wizytę ws. szklanej protezy gałki ocznej przyjedzie w asyście psa przewodnika. W odpowiedzi lekarz „anulował” wizytę (wcześniej odmówił on też usługi innej osobie niewidomej z psem).

Kobiecie nie zaproponowano innego terminu ani żadnego innego wsparcia podczas wizyty. Musiała udać się do innej placówki, gdzie wykonano jej protezę gorszej jakości - akrylową (szklane wykonywał ośrodek właśnie w Krakowie - położony dalej od jej miejsca zamieszkania). RPO Adam Bodnar wytoczył lekarzowi proces cywilny. W pozwie wskazał, że naruszył on godność pacjentki jako osoby z niepełnosprawnością. Wywołał u niej poczucie poniżenia i bezradności. Musiała także szukać innego świadczeniodawcy.

W lipcu 2017 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze częściowo uwzględnił powództwo. Potwierdził, że obowiązek świadczenia usług, w tym świadczeń zdrowotnych, na rzecz osób poruszających się przy pomocy psa przewodnika wynika wprost z powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Zgodnie z pozwem sąd zasądził od lekarza na rzecz pacjentki tysiąc zł zadośćuczynienia - za krzywdę spowodowaną bezprawnym i zawinionym naruszeniem praw pacjenta. Sąd oddalił zaś roszczenie by lekarz wpłacił 25 tys. zł na cel społeczny - w związku z krzywdą spowodowaną bezprawnym i zawinionym naruszeniem dóbr osobistych kobiety.

W apelacji RPO kwestionował wniosek sądu, że pacjentka nie doznała takiej krzywdy by nakazać lekarzowi wpłatę również i na cel społeczny. Według sądu powinna ona była się spodziewać, że lekarz odmówi wizyty, jak wcześniej innej kobiecie - o czym powódka wiedziała. Zdaniem RPO taka interpretacja sądu niejako sankcjonuje odmowę udzielenia świadczeń medycznym osobom niewidomym poruszającym się z psem przewodnikiem, a więc ich dyskryminacji. Zarazem zachowanie lekarza sąd uznał za bezprawne - wskazał Adam Bodnar. Sąd Okręgowy uwzględnił apelację RPO, oddalił zaś apelację pozwanego lekarza.